

Zatrważający rachunek

DZIŚ – z okazji 15 rocznicy zakończenia najkrwawszej z wojen – II wojny światowej warto zacytować te słowa. Tak, jak warto przypomnieć, iż w czasie II wojny światowej zginęło 75 mln ludzi i zniszczonych zostało 150 mln mieszkań.

Ale na tym nie kończą się potworne wprost straty, jakie poniosła ludzkość na skutek wojen. Niedawno w Szwajcarii dokonano przy pomocy mózgu elektronowego obliczeń wydatków na wojny. Otóż w ciągu 5559 lat istnienia ludzkości prowadzono 14.506 wojen, co do których istnieją zapiski historyczne. Ich koszt wyniósł 500 kwintylionów franków szwajcarskich! Aby wyobrazić sobie jak wielka jest ta suma, podajemy przykładowo, że za złoto o tej wartości – można by zbudować autostradę na równiku (a więc 40 tys. km długości) o 8 km szerokości i grubości 10 m. Wszystko to z czystego złota. Obliczono ponadto, że zabicie jednego człowieka kosztowało za czasów Juliusza Cezara 75 centów – gdy obecnie aż 200 tys. dolarów. Wiadomo – technika!...

Inne wyliczenia mówią: w latach 1800-1914 wydatkowano na zbrojenia 18,5 miliarda dolarów. Natomiast za okres 1914-1918, a więc podczas I wojny światowej suma wydatków wojennych wzrosła do – 208,1 mln dolarów. Za tę kwotę można by kupić całą Wielką Brytanię, monarchię austro-węgierską i Nową Zelandię albo też Francję, Włochy i całą sieć kolejową świata – według ich ówczesnych wartości.

Jeśli w I wojny światowej wciągnięto 28 krajów, to II wojna światowa objęła już 40 krajów i 80 procent ludności. Liczba zabitych na I wojnie światowej wyniosła 10 milionów, w czasie II – 75 milionów.

Straty wojenne nie były jednak równomierne. Największe z nich poniosły kraje Europy wschodniej. Polska zajmuje tu niestety pierwsze miejsce. Nasze straty w ludziach wyniosły aż 6.028 tys. osób. Większe liczbowo straty od Polski poniosły jedynie narody ZSRR – 7 milionów zabitych. Straty Wielkiej Brytanii obliczono na 368 tys. zabitych, USA 187 tys. zabitych.

A teraz inaczej: Na każdy 1000 mieszkańców zginęło 220 Polaków (prawie co piąty obywatel Polski stracił życie w czasie wojny!), 108 Jugosłowian, 70 Greków, 40 obywateli ZSRR, 15 Francuzów, Czechów, 8 Brytyjczyków. Straty ludnościowe USA na 1000 mieszkańców wynoszą – 1,4 osoby.

Trzeba tu dodać, że jeśli idzie o Polskę, to w ciągu ostat-

niej wojny ginęli ludzie szczególnie wartościowi – uczeni, lekarze, nauczyciele, działacze. To jeszcze bardziej podnosi wagę poniesionych strat. W dziedzinie materialnej zniszczeniu uległo średnio 38 procent majątku narodowego Polski. Odpowiednie straty we Francji wyniosły 1,5 proc, Wielkiej Brytanii 0,8 proc., a USA 0,0005 proc.

Takie dziedziny, jak np. transport – uległy w Polsce zniszczeniu w 50 proc, łącznie – w 62 proc, oświata – w 60 proc, samych szkół podstawowych zniszczono 4.870. Szkół średnich 487, szkół wyższych 17, szpitali 352, sanatoriów 70, muzeów 55.

Cyfry przerażające, zwłaszcza gdy porówna się je z ofiarami poniesionymi przez inne narody. Nasza „dani-na krwi” i zniszczonego majątku narodowego – była szczególnie wysoka.

A teraz zapytajmy, co można by ofiarować ludzkości za fundusze, które pochłonęła „jedynie” II wojna światowa?

1. Wybudować domki, każdy kosztem 25 tys. dolarów i każdy z nich umeblować kosztem 10 tys. dolarów – dla wszystkich rodzin USA, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Kanady, Australii, Belgii i Irlandii!

2. Wyasygnować dodatkowo ok. 50 tys. dolarów dla wszystkich rodzin we wspomnianych krajach.

3. Przeznaczyć po blisko 250 mln dolarów dla wszystkich miast w świecie, liczących ponad 200 tys. mieszkańców na rozbudowę takich urządzeń komunalnych jak: szpitale, szkoły, teatry, boiska itd. Słowem, każde z tych miast otrzymałoby pełne wyposażenie w urządzenia socjalne i kulturalne.

Cyfry te dają do myślenia nie tylko nam, Polakom – ale również opinii publicznej całego świata. Ludzie, zwykli ludzie – nie fabrykanci broni – na pewno wolą domy i teatry od armat i bomb, a samochody od czołgów. Dlatego akcja na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia podjęta przez Związek Radziecki powinna znaleźć poparcie nie tylko szarych mieszkańców ziemi, ale przede wszystkim polityków, odpowiedzialnych za dalszy rozwój świata.

Redakcja
R-
„Straż”